

Rzecznik chce akt w sprawie schroniska



■ Eliza Kwiatkowska 2008-08-26, ostatnia aktualizacja 2008-08-26 22:33

Dlaczego umorzyliście śledztwo - pyta prokuraturę pełnomocnik Rzecznika Praw Obywatelskich. Chodzi o doniesienia o znęcaniu się nad zwierzętami w częstochowskim schronisku.

Pełnomocnik Rzecznika Praw Obywatelskich z Katowic zainteresował się schroniskiem po tekstach "Gazety". Pod koniec ubiegłego roku napisaliśmy, że gmina łamie ustawowy obowiązek opieki nad bezdomnymi zwierzętami. W przetargu na prowadzenie zwierzęcego przytułku jako jedyne kryterium ustaliła cenę. Tymczasem mogła zrobić konkurs ofert i zlecić prowadzenie schroniska wybranej organizacji pozarządowej. Miałaby wówczas pewność, że schronisko nie trafi w nieodpowiednie ręce. Tak np. stało się w Gdańsku, gdzie miasto wybrało najtańszego oferenta, a potem musiało wypowiedzieć mu umowę, bo zwierzęta były głodne i tonęły w błocie. Pełnomocnik RPO poprosił władze Częstochowy o wyjaśnienia. Sygnalizowane przez "Gazetę" wątpliwości godziły - jego zdaniem - w zasadę dobrej administracji. Sprawa jest w toku.

W lutym tego roku pojawił się nowy wątek. Tym razem chodziło o zarzuty, które wobec schroniska wysunęła Fundacja For Animals. Jej wolontariusze podczas cotygodniowych wizyt widzieli wychudzone psy, zaniedbane boksy, niekompetentną opiekę weterynaryjną, brak zainteresowania zwierzętami. Zgłosili też uwagi co do prawidłowego prowadzenia rachunków i dokumentacji. Po naszych publikacjach sprawą zainteresował się prokurator, a urząd miasta przeprowadził kontrolę schroniska. Urzędnicy wykazali wady w jego funkcjonowaniu, ale miasto nie wyciągnęło konsekwencji, bo uznało, że to drobiazgi.

W maju śledztwo zostało umorzone. Prokuratura nie znalazła dostatecznych dowodów na to, że pracownicy schroniska znęcali się nad zwierzętami. Jednak przyznała, że to nie znaczy, że wszystko jest w porządku. Materiał był jednak zbyt słaby, by postawić komuś konkretne zarzuty. Zapowiedziała, że do sprawy można w każdej chwili wrócić.

- Prosiłiśmy prokuraturę o wyjaśnienia dotyczące śledztwa, zażądaliśmy akt sprawy - mówi Aleksandra Wentkowska, pełnomocnik RPO. - Materiał był gromadzony bardzo starannie - przyznała. - Mamy jednak wątpliwości, co do decyzji o umorzeniu śledztwa. Zastanawia nas dlaczego tak się stało, skoro wszyscy przesłuchani świadkowie byli jednomyślni, że w schronisku źle się dzieje.

- Oczywiście, odpowiemy rzecznikowi - zapowiedział rzecznik częstochowskiej prokuratury Romuald Basiński. - Opiszemy dokładnie powody naszej decyzji.

Fundacja For Animals nie kryje zadowolenia. - Cieszę się, że ktoś podzielił nasze wątpliwości - mówi prezes Renata Mizera. - Naszym zdaniem ta sprawa nie została zakończona jak należy. Ktoś powinien ponieść odpowiedzialność za nieprawidłowe funkcjonowanie schroniska. Magistrat nie wyciągnął konsekwencji, prokuratura też nie. Być może pełnomocnik RPO doprowadzi tę sprawę do końca.

Fundacja For Animals

Nie tylko prowadzi wolontariat w schronisku. W ciągu roku sfinansowała sterylizację i kastrację kilkuset bezdomnych zwierząt za blisko 10 tys. zł. Opłaca też utrzymanie w prywatnej stajni konika Notesa, który był terapeutą niepełnosprawnych dzieciaków w ośrodku Pegaz. Gdy zachorował fundacja znalazła mu nowy dom.

Eliza Kwiatkowska